

sygn. akt IV K 1143/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Jakub Wiliński

Protokolant Mariusz Zając

w obecności prokuratora Łukasza Elzanowskiego

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 r., 2 czerwca 2016 r., 4 października 2016 r. i 21 marca 2017 r.

sprawy **S. M.** urodzonego (...) w R.(...), syna F. i R. z domu P.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 3 października 2015 r. w S. przy ul. (...) groził pozbawieniem życia i zdrowia J. Ł., przy czym groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia,

to jest o czyn z art. 190 § 1 kk,

I. uznaje S. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za występek ten na podstawie art. 190 § 1 kk wymierza oskarżonemu grzywnę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych określając wysokość stawki na 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie § 14 ust. 1 pkt. 1 oraz ust. 2 pkt. 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Ł. W. kwotę 852 (ośmuset pięćdziesięciu dwóch) złotych plus podatek VAT,

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach karnych zasądza od oskarżonego w całości na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym i opłatę karną w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych.

sygn. akt IV K 1143/15

UZASADNIENIE

W dniu 3 października 2015 r. oskarżony S. M. po powrocie do mieszkania należącego do M. O. stwierdził, że z mieszkania zginęły należące do niego dwa telefony komórkowe marki N. oraz pieniądze w kwocie 700 zł. Oskarżony przeświadczony był, że kradzieży tych rzeczy dokonała mieszkająca naprzeciwko J. Ł.. W związku z podejrzeniami wobec J. Ł., oskarżony biorąc ze sobą siekiere poszedł pod drzwi mieszkania pokrzywdzonej i zaczął uderzać w nie siekiere. Oskarżony uderzając w drzwi mieszkania, wykrzykiwał w stosunku do pokrzywdzonej słowa powszechnie uznawane za obelżywe oraz w sposób wulgarny groził jej pozbawieniem życia. Oskarżony nazywał też pokrzywdzoną złodziejką..

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 18-19, zbiór A, k. 26-26 v.,

- zeznania świadka J. Ł. k. 4-5 v., zbiór C, k. 15 -15 v.,

- zeznania świadka R. L. k. 10-11, zbiór C, k. 15 v.,
- zeznania świadka P. B. k. 13-14, zbiór C, 26 v. – 27.

Wypowiedzi oskarżonego oraz odgłosy uderzania w drzwi usłyszeli znajdująca się wewnątrz mieszkania J. Ł., jej konkubent R. L. oraz będący u nich w odwiedzinach P. B.. Wymienieni poznali oskarżonego po głosie, a przez wizjer zobaczyli, że oskarżony uderza w drzwi siekierą. Pokrzywdzona przestraszyła się zachowania oskarżonego oraz wypowiedzianych przez niego gróźb. Żadna z osób obecnych w mieszkaniu nie otworzyła drzwi, nie wyszła do oskarżonego. Na miejsce została wezwana Policja, która podjęła interwencję wobec oskarżonego.

Dowody:

- zeznania świadka J. Ł. k. 4-5 v., zbiór C, k. 15 -15 v.,
- zeznania świadka R. L. k. 10-11, zbiór C, k. 15 v.,
- zeznania świadka P. B. k. 13-14, zbiór C, 26 v. – 27.

Po zatrzymaniu oskarżonego przez Policję został on przebadany na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem 0,35 mg/l.

Dowody:

- protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia k. 2 -2 v., zbiór A.

Oskarżony S. M. ma 69 lat. Jest kawalerem. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Utrzymuje się z renty w kwocie 1 176 zł. Oskarżony był uprzednio karny sędownie.

Dowody:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 18-19, zbiór A, k. 26-26 v.,
- dane osobopoznawcze k. 22, zbiór A,
- dane dot. ustalenia stanu majątkowego k. 23, zbiór A,
- dane o karalności k. 30-30 v., zbiór A,
- informacja o dochodach k. 36-37.

Oskarżony cierpi na uzależnienie od alkoholu i organiczne zaburzenia osobowości. W czasie dokonania zarzuconego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów lub kierowania własnym postępowaniem. Dyspozycje jego poczytalności były ograniczone w stopniu nieznacznym.

Dowody:

- opinia sądowo – psychiatryczna k. 40-44, zbiór A,
- zeznania biegłego M. F. k. 37 v.,
- zeznania biegłego M. J. k. 37 v.

Oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i swoich wyjaśnieniach opisał przebieg zdarzenia w sposób częściowo odbiegający od wyżej ustalonego stanu faktycznego. Oskarżony wyjaśnił, że w związku z przekonaniem, że to J. Ł. ukradła z mieszkania M. O. należące do oskarżonego

telefony i pieniądze, postanowił pójść do wymienionej, jednak ta nie odpowiedziała na pukanie do drzwi. Oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta co dokładnie krzychał do pokrzywdzonej, ale na pewno żądał oddania pieniędzy i telefonów, wskazując przy tym, że jak pokrzywdzona tego nie zrobi to ją zabije. Oskarżony wyjaśnił, że używał różnych wulgaryzmów pod adresem pokrzywdzonej. Oskarżony wyjaśnił nadto, że podczas tego zdarzenia miał ze sobą siekiere, ponieważ wcześniej rąbał drewno na opał. Gdy pokrzywdzona nie chciała otworzyć drzwi, to uderzył kilka razy obuchem siekiery w drzwi.

Natomiast na etapie postępowania sądowego, oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i wyjaśnił, że po powrocie do mieszkania stwierdził, iż zginęły należące do niego dwa telefony oraz pieniądze. Oskarżony wyjaśnił, że był przekonany, iż kradzieży dokonała sąsiadka J. Ł., wobec czego poszedł do niej, a skoro nikt nie otwierał, wziął małą siekiere, którą rąbał drewno i trzy razy lekko pukał obuchem siekiery w drzwi do mieszkania J. Ł.. Nikt jednak nie otworzył drzwi, wobec czego wrócił do swojego mieszkania. Oskarżony wyjaśnił, że podczas pukania do drzwi mieszkania J. Ł. nie używał żadnego wulgarne słowa, nic się nie odzywał.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego częściowo. W kwestii samego faktu zaistnienia zdarzenia, wyjaśnienia oskarżonego zasługiwały na wiarę, gdyż były logiczne i rzeczowe, a nadto korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonej oraz zeznaniami świadków zdarzenia, to jest R. L. i P. B. oraz dowodami z dokumentów. Sąd nie dał wiary oskarżonemu, że kiedy udał się pod drzwi mieszkania pokrzywdzonej, siekiere miał ze sobą przypadkowo, ponieważ rąbał drewno na opał. Sąd odmówił wiary oskarżonemu również co do tego, że tylko lekko pukał obuchem siekiery w drzwi mieszkania pokrzywdzonej i nie używał przy tym żadnych wulgaryzmów ani gróźb. W tej części wyjaśnienia oskarżonego były sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonej oraz zeznaniami świadków R. L. i P. B., z których wynika, że oskarżony nie tylko uderzał siekiere w drzwi mieszkania pokrzywdzonej, lecz także wykrzykiwał w stosunku do pokrzywdzonej wulgarne słowa oraz groźby pozbawienia życia.

Na ocenę wyjaśnień oskarżonego jako częściowo niewiarygodnych, wpływ miała także dostrzeżona przez sąd niespójność wyjaśnień oskarżonego złożonych na etapie postępowania przygotowawczego z jego wyjaśnieniami złożonymi w toku postępowania przed sądem. Podczas składania wyjaśnień w charakterze podejrzanego, oskarżony wyjaśnił, że nie pamięta dokładnie co krzychał znajdując się pod drzwiami mieszkania pokrzywdzonej, ale na pewno żądał oddania pieniędzy i telefonów, bo jak nie to ją zabije. Oskarżony wyjaśnił nadto, że używał przy tym różnego rodzaju wulgaryzmów. Z kolei składając wyjaśnienia przed sądem, oskarżony zaprzeczył, aby podczas pukania do drzwi mieszkania pokrzywdzonej, używał jakichkolwiek wulgaryzmów, wyjaśnił, że nic się nie odzywał. W ocenie sądu oskarżony składając powyższe wyjaśnienia zmierzał do uniknięcia odpowiedzialności karnej za swoje zachowanie.

Jednocześnie zauważyć należy, że brak jest wiarygodnych dowodów potwierdzających wersję podawaną przez oskarżonego. Zeznania świadka M. O., która zaprzeczyła, aby oskarżony wypowiadał groźby oraz wyzwiska pod adresem pokrzywdzonej, okazały się nieprzekonywujące. Świadek M. O. została przesłuchana w obecności biegłego psychologa, a następnie biegły sporządził opinię dotyczącą rozwoju psychologicznego świadka, zdolności czynienia przez nią spostrzeżeń i umiejętności ich przekazywania, jak też tego czy w zeznaniach świadka dopatrzeć można się skłonności do konfabulacji, zmyśleń, względnie przekazywania treści wyuczonych. Biegły psycholog w opinii stwierdził, że aktualna sprawność umysłowa świadka M. O. lokuje się w przedziale upośledzenia stopnia lekkiego. Występujące u niej deficyty w zakresie pamięci świeżej, zdolności koncentracji uwagi i tempa procesów myślowych oraz ich elastyczności, a także właściwości emocji są wyrazem niskiej wyjściowo sprawności umysłowej oraz prawdopodobnie toczącego się procesu psychoorganicznego (otępiennego i charakterologicznego). Biegły psycholog zaopiniował, że świadek M. O. w aktualnym stanie nie jest zdolna sprawnie relacjonować poczynione spostrzeżenia, a w szczególności przedstawić je w ujęciu przyczynowo – skutkowym oraz umiejscawiać je w czasie lub w kontekście sytuacyjnym. Pozostaje przy tym w daleko idącej zależności od swojego otoczenia. Powyższe wnioski biegłego psychologa rzutują zaś na ocenę zeznań M. O. jako niewiarygodnych, zwłaszcza, że jej relacja stała przy tym w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej i jej domowników jak też z treścią pierwotnych wyjaśnień oskarżonego.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej J. Ł.. Opisane przez nią zachowanie oskarżonego, w tym wypowiedziane przez niego w stosunku do pokrzywdzonej słowa i groźby, jak również reakcja pokrzywdzonej, jawiły się jako przekonywujące i rzeczowe, a nadto korespondowały z zeznaniami świadków R. L. i P. B..

Na wiarę zasługiwały także zeznania świadków R. L. i P. B.. Zeznania te w sposób spójny zrelacjonowały dostrzeżoną przez świadka sytuację, w tym zachowanie się oskarżonego oraz reakcję pokrzywdzonej.

Sąd dał wiarę – jako niespornym i posiadającym urzędowy charakter – dowodom z policyjnej dokumentacji sporządzonej w związku ze zdarzeniem. Dowody te nie były kwestionowane, a urzędowy charakter i profesjonalizm ich sporządzenia ręczył za ich wiarygodność.

Sąd dał wiarę sporządzonej w sprawie opinii biegłego psychologa, albowiem została wydana przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje, a sama treść tej opinii nie budziła żadnych wątpliwości w odniesieniu do oceny stanu rozwoju umysłowego świadka oraz zdolności postrzegania i odtwarzania przez nią postrzeżeń.

Na wiarę zasługiwała także opinia specjalistyczna sporządzona na potrzeby przedmiotowej sprawy przez biegłych psychiatrów. Opinia ta została sporządzona przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje, czyniła zadość wymaganiom co do jasności i braku sprzeczności. Podniesione zaś zastrzeżenia obrońcy oskarżonego co do pozornej niepełności opinii zostały przez biegłych wyjaśnione w złożonych przez nich zeznaniach. Biegli w sposób przekonywujący wyjaśnili, że oskarżony w chwili popełnienia przypisanego mu czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów lub kierowania własnym postępowaniem. Biegli wskazali także, że stwierdzone u oskarżonego zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym nie miały istotnego wpływu na ocenianą przez biegłych poczytalność. Po przeprowadzeniu analizy i oceny tego dowodu z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz po sprawdzeniu zupełności opinii, kompletności materiałów będących jej podstawą, poprawności zastosowanych metod badawczych i przyjętych sposobów wnioskowania, sąd nie ma żadnych zastrzeżeń co do wartości dowodowej przedmiotowej opinii.

Tak przeprowadzone postępowanie dowodowe potwierdziło sprawstwo oskarżonego co do zarzucanego mu czynu. Oskarżony kierując wobec pokrzywdzonej w sposób wulgarny sformułowania stanowiące zapowiedź pozbawienia jej życia, zrealizował znamiona przestępstwa groźby karalnej stypizowanego w art. 190 § 1 kk. Przepis ten przewiduje odpowiedzialność karną za zachowanie polegające na groźeniu popełnieniem przestępstwa na szkodę adresata groźby lub osobie jemu najbliższej, przy czym zachowanie to musi wzbudzić u zagrożonego uzasadnioną obawę, że groźba zostanie spełniona.

Ze zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego niezbicie wynika, że oskarżony w dniu 3 października 2015 r. znajdując się przed drzwiami mieszkania pokrzywdzonej, nie tylko uderzał w nie siekierą, lecz także groził pokrzywdzonej pozbawieniem jej życia, a zatem popełnieniem na jej szkodę przestępstwa. Dodatkowo, w świetle zeznań pokrzywdzonej oraz zeznań świadków R. L. i P. B. nie ma wątpliwości, że pokrzywdzona obawiała się spełnienia tych gróźb. Okoliczności sprawy wskazują, że obawa spełnienia gróźb miała charakter uzasadniony. Zauważyć bowiem należy, że oskarżony przyszedł pod drzwi mieszkania pokrzywdzonej zdenerwowany, znajdował się pod wpływem alkoholu, obwiniał pokrzywdzoną o kradzież należących do niego przedmiotów, a przy tym posiadał przy sobie siekierę, którą uderzał w drzwi i jednocześnie wykrzykiwał w stosunku do pokrzywdzonej w sposób wulgarny, że ją zabije.

Podnoszona przez oskarżonego kwestia, że działał on w przeświadczeniu, iż pokrzywdzona ukradła mu telefony oraz pieniądze, pozostaje obojętna z punktu widzenia odpowiedzialności karnej przewidzianej za realizację znamion przestępstwa groźby karalnej. Kwesta ta miała natomiast znaczenia przy wymiarze kary, albowiem stanowi składową dyrektyw wymiaru kary.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oceniono na znaczny. Wzięto tu pod uwagę fakt, iż oskarżony groził popełnieniem jednego z najpoważniejszych przestępstw jakim jest pozbawienie innego człowieka życia, groził

przy tym swojej sąsiadce, a w czasie wypowiedzania groźby znajdował się pod wpływem alkoholu, miał ze sobą siekiere i posługiwał się słowami powszechni uznawanymi za obelżywe.

W przedmiotowej sprawie sąd nie stwierdził istnienia okoliczności wykluczających, czy też ograniczających winę oskarżonego. Jak już wyżej wskazano, w świetle opinii biegłych psychiatrów, oskarżony w czasie czynu nie miał z przyczyn chorobowych zniesionej, ani ograniczonej zdolności rozpoznawania znaczenia czynów lub kierowania własnym postępowaniem. Zatem oskarżony jako osoba dorosła i w pełni poczytalna, miał możliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu i podjęcia decyzji o odstąpieniu od jego popełnienia, a mimo to zachował się w sposób niezgodny z prawem, a więc wbrew regułom wymaganym od każdego przeciętnego człowieka, którego swoboda postępowania nie jest ograniczona okolicznościami wyłączającymi winę. Oskarżony zdawał sobie więc sprawę, iż jego zachowanie będzie przestępstwem. Ustalenie powyższych przesłanek dało sądowi podstawę do przypisania oskarżonemu winy, co do wszystkich opisanych wyżej czynów.

Przy wymiarze kary na niekorzyść oskarżonego w istotny sposób przemawiał fakt uprzedniej karalności oskarżonego, jak również sposób jego zachowania się, a mianowicie działanie pod wpływem alkoholu, posługiwanie się w czasie groźenia pokrzywdzonej siekiere oraz używanie słów wulgarnych.

Na korzyść oskarżonego przemawiało zaś to, że działał impulsywnie, w stanie zdenerwowania tym, że został okradziony, a nadto w przeświadczeniu, że kradzieży na jego szkodę dokonała właśnie pokrzywdzona.

Kierując się powyższymi przesłankami sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny 60 stawek dziennych przy określeniu wysokości stawki na 10 zł. Tak ukształtowany rozmiar kary uznać należało za adekwatny do stopnia winy oskarżonego i współmierny do stopni społecznej szkodliwości jego czynu. Sankcja ta winna osiągnąć wobec oskarżonego także cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz zaspokoić potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzona oskarżonemu kara grzywna jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu i jego sytuacji rodzinno-majątkowej.

Na rzecz obrońcy z urzędu oskarżonego zasądzono prawem przewidziane wynagrodzenie uwzględniające obowiązujące stawki i udział obrońcy w poszczególnych etapach prowadzonego postępowania karnego.

Oskarżonego obciążono kosztami sądowymi, wynikłymi z prowadzenia przeciw niemu postępowania karnego zakończonego skazaniem. W ramach tych kosztów określona została też – stosownie do powołanych przepisów – opłata karna.